

ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 27 września 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi miesięcznie 50 groszy.
Z odnośnieniem do domu 60 groszy.
Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Polska Partja Socjalistyczna.

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI!

Cały świat kulturalny żyje pragnieniem pokoju. Ludzkość ma dość wojen i szuka sposobów utrwalenia zgodnego współżycia narodów i państw.

Trwały pokój jednak nastanie dopiero wówczas, gdy zwycięży zasada, że każdy naród ma prawo do niepodległości, gdy słabe narody przestaną być ujarzmiane przez silne.

Niestety, zasada ta, wzniosła i słuszna, pozostaje w dziedzinie pragnień.

Przykładem tego tragiczny los małej, lecz bohaterskiej Gruzji.

Naród gruziński, jeden z najstarszych pod względem kultury narodów Europy, został podbity przez państwo carów moskiewskich.

Lecz oto upadł krwawy carat moskiewski. Wszystkie narody ujarzmione przez Rosję carską zaczęły walczyć o swoją Niepodległość. Tą samą drogą poszła i Gruzja, gdzie władzę ujęli starzy, zasłużeni bojownicy wolności i Socjalizmu, z Ceretellim, Czheidzę, Żordanią na czele.

Mała Gruzja pod ich rządami zaczęła szybko organizować się w szczerze demokratyczne państwo.

Rosja sowiecka, zajęta wojną z Polską i Denikinem, uznała niepodległość Gruzji dnia 7 maja 1920 r.

W styczniu 1921 r. uznali Gruzję wielkie mocarstwa, a w ślad za nimi reszta Europy. Zdawałoby się, że wolność Gruzji zostanie ugruntowana. Bo i komuż małe państwo mogło być groźnym?

Ale czyhał nowy carat — sowiecki. Bolszewicy moskiewscy nie mogli znieść sąsiedztwa niepodległej Gruzji z jej bogactwami i dobrobytem wobec nędzy w Rosji sowieckiej, jej demokratycznej wolności wobec teroru i gwałtów w państwie bolszewickim.

I oto armja „czerwona“ Rządu sowieckiego, cynicznie głoszącego zasadę samostanowienia narodów, zbrojnie dn. 11 lutego 1921 r. po zawarciu pokoju z Polską, najechnęła małą Gruzję, zalała krwią i ogniem tę oazę socjalizmu, jaką była Gru-

zja — reduta zachodniej kultury w bram Azji.

Europa spokojnie zniosła ten policzek, wymierzony jej przez krwawych komisarzy, sądząc, że mała Gruzja ugnie się pod jarzmem ogromnej Rosji sowieckiej.

Ale oto dziś, gdy w Lidze Narodów dyplomaci w pocie czoła opracowują statuty rozbrojenia, arbitrażu i t. p., powstała zbrojnie mała Gruzja i woła do Europy, aby wobec niej przedewszystkiem stosowała zasady, głoszone w Lidze Narodów, aby państwa, zasiadające w Lidze Narodów, skłoniły Rząd sowiecki do przywrócenia Gruzji niepodległości, którą wszyscy, nie wyłączając Rosji sowieckiej, uroczyście kilka lat temu uznali.

Obowiązkiem socjalistów wszystkich krajów jest poparcie słusznych żądań narodu gruzińskiego — obowiązkiem napiętnowanie okrucieństw i mordów sowieckich.

Do protestu przeciwko krwawym rządóm komisarzy sowieckich, do poparcia

słusznych praw bohaterskiego narodu gruzińskiego wzywamy Was, Towarzysze, Robotnicy Polscy!

Towarzysze! Gdyby najazd bolszewicki na Polskę 1920 r. nie został odparty, nasz los byłby taki sam, jaki jest dziś los robotników i włościan gruzińskich. Niechże i tragiczny los Gruzji otworzy oczy zaślepionym, wierzącym w rewolucyjne frazesy komunistów, niech uświadomi wszystkich, że komunizm nic wspólnego nie ma ze wzniosłą ideą braterstwa ludów i wyzwolenia pracującego człowieka.

Czas wielki, aby cały proletariąt uświadomił sobie, że bolszewizm, duszący narody, dławiący wszelki przejaw wolności — nie da klasom pracującym nic, prócz jarzma, głodu i krwi.

Precz z bolszewizmem!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje niepodległa Gruzja!

Niech żyje braterstwo wolnych, równych i niepodległych narodów!

**Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Warszawa, dnia 19 września 1924 r.

21 września w Łodzi.

Wielki, manifestacyjny pochód proletariacki, zadokumentował przeciwwojenne dążenia klasy robotniczej m. Łodzi.

Od wczesnego rana po dzielnicach i związkach zawodowych grupowali się towarzysze robotnicy, by wziąć czynny udział w wszechświatowym protestacyjnym dniu, w dniu wypowiedzenia Wojny — Wojnie.

Jasne blaski jesiennego słońca złożyły czerwień trzepoczących sztandarów.

Ulicami, wśród szarych murów przechodziły z muzyką i śpiewem dzielnicowe pochody, dążące na plac głównej zbiórki Wodny Rynek!

Jak okiem dojrzeć można, faluje ruchome morze głów ludzkich. Po ustawieniu pochodu, orkiestry marszem rozpoczynają wymarsz — na miasto.

W pierwszych szeregach kroczą przed-

stawiciele komitetu obchodu „Dnia 21 września“ — przedstawiciele P.P.S., O.K.Z.Z., N. P. P. i Bundu, w następnych szeregach O.K.R., dzielnice i pochody zbratanych organizacji robotniczych.

Po szarym bruku, przesiąkniętego krwią robotniczą, miasta kroczy kilkudziesięciu tysięczny tłum. Radośnie, bodaj, topocą nad głowami towarzyszy Czerwone Sztandary. W słońcu zlewa się barwa czerwieni z rozgorzałymi oczyma tłumy.

Precz z Wojną! Niech żyje Pokój!

Hasłom i okrzykom niema końca. W rytm marszu, płynie pieśń — ta pieśń z którą na ustach szli na barykady bojownicy o wolność; Pieśń z którą konali rozstrzelani za Sprawę Bohaterzy!

Dźwięki „Czerwonego Sztandaru“, „Marsyljanki“ i „Międzynarodówki“ prowa-

dzą pochód przez ulice Główną Piotrkowską do Placu Wolności.

Z ulic zjechały wagony tramwajowe. Posterunków policyjnych niewidać. Straz bezpieczeństwa trzyma Milicja Robotnicza.

W dniu 21 września proletarjat łódzki wniósł okrzyk potężny — na cały Świat — do wszystkich robotników:

— Jesteśmy! I walczyć będziemy solidarnie z wami, przeciwstawimy się każdej zakusie wojennej z kądby ona nieszła.

— Czuwamy! I stać będziemy na straży naszego dobra i bronić będziemy go do ostatniego tchu!

— Precz z Wojną! Precz ze zbrojeniami! Niech żyje Pokój!

— Niech żyje braterstwo Ludów!

Długi, falujący, potok głów ludzkich rozlał się szeroko w około trybun na Placu Wolności.

Z dwu, w przeciwnych krańcach placu, stojących trybun przemawiają tow. Inz. Holcgreber, poseł Ziemięcki pos. Kronig Danielewicz, Milman i Potkański.

Jak ziarna na zoraną rolę, padały w dusze robotnicze gorące słowa protestu, przeciw bratniemu rozlewowi krwi; przeciw nędzy i głodu; przeciw okrucieństwu wszechświatowego kapitału.

Krwawych, strasznych rocznic świat ma dużo! I dzisiejsza manifestacja piętnuje jedną z najkrwawszych najstraszniejszych rocznic — rocznicę wybuchu wszechświatowej rzezi, wszystkich nieomal ludów świata.

Niedawno jeszcze, grzmiał nad naszymi głowami, ryk, dobywający się ze stalowych paszcz armatnich; niedawno jeszcze, siekły nasze ciała, posród świstu, grad kul z karabinów maszynowych; niedawno jeszcze, płomień gorejących miast i wsi smałał razem nasze oblicze; niedawno jeszcze dzieciom naszym, z głodu skręcały się jelita — niedawno jeszcze padały nasze żony, dzieci z głodu po ulicach, ginąc jak nie od kuli to od tyfusu plamistego.

Śmierć, straszne czyniła upustyl

Nieprzebrzmiały jeszcze echa groźnych dni, a po świecie syczał szczęk oręża. Świat ciągle jeszcze gotów do walki.

A po miastach i miasteczkach panuje niepodzielnie namiestnik Wojny — pan głód!

Robotnicza brać wie już dlaczego dźgała bagnetem piersi towarzysza; robotnicza brać wie już kto ją wysłał na krwawą rzeź i w czyim interesie i dziś stwierdza swą niezłomną wolę do walki — może już ostatniej — do walki o lepsze Jutro. Kuje broń, lecz już nie na siebie, a na tych winnych Śmierci, milionów istnień ludzkich.

Z piersi kobiety robotnicy, szukającej gdzieś za granicami ojczyzny, grobu, ukochanego męża, ojca, brata i kochanka, idzie zew: Precz z Wojną! Precz z militarystycznym wychowaniem dzieci! Niech żyje Pokój! Z dziecięcych ust, słabym okrzykiem idzie wołanie: „Ja chcę mieć tatusia, ja nie dam go Wojnie“!

W dniu tym zespoliły się uczucia proletarjuszy wszystkich krajów do jedynego czynu pod hasłem: Wojna Wojnie w obronie którego zginął z morderczej ręki Wielki Jan Żores — Wódz Proletariatu Francuskiego. Dniem dzisiejszym zacieśniamy węzły łączące klasę robotniczą całego świata.

Po przemówieniach odczytano rezolucję C.K.W. przyjętą jednogłośnie;

Zebrani na wiecu w dniu międzynarodowej demonstracji, skupiającej lud robotni-

czy pod hasłem pokoju i solidarności oświadczają,

że przeciwstawiają się wszelkim próbom zakłócenia pokoju światowego; skądkolwiek one wyjdą —

że wszelkie zamachy na pokój piętnują jako zbrodnie —

że domagają się rozstrzygnięcia wszelkich zatargów między państwami na drodze pokojowej. —

że domagają się znacznego zmniejszenia zbrojeń na drodze międzynarodowego porozumienia i przy zapewnieniu wszystkim państwom bezpieczeństwa od napadu.

Zebrani podkreślają z całym naciskiem że warunkiem trwałego pokoju i międzynarodowego współdziałania jest panowanie demokracji i polityka reform społecznych. Walka z reakcją wewnętrzną i międzynarodową jest koniecznym składnikiem walki o pokój. W szczególności zebrani podnoszą — jako jedną z najważniejszych i najpilniejszych — sprawę mniejszości narodowych i zaspokojenia ich potrzeb w duchu demokracji i zgodnego pożycia w ramach państwa Polskiego. Zebrani z oburzeniem piętnują politykę ucisku narodowego, stwierdzając, że jest on jednym ze źródeł niebezpieczeństwa dla Państwa Polskiego.

Zebrani oddają hołd pamięci wielkiego Jauresa, zamordowanego w przededniu wojny przez nikczemnego nacjonalistę, — i w

60-tą rocznicę założenia Międzynarodowego Stowarzyszenia robotników oświadczają, że niezłomnie walczyć będą w duchu ideałów Międzynarodówki, o wyzwolenie i międzynarodowe zbratanie.

Gorącymi oklaskami i okrzykami przyjęto rezolucję w sprawie Gruzji.

Zebrani zakładają energiczny protest przeciwko bezprzykładowym represjom i krwawym rozprawom, stosowanym przez Rząd sowiecki przeciwko robotnikom i chłopom Gruzji. Od trzech lat Gruzja jest pod jarzmem najeźdźczej okupacji. Walcząca o swoją niepodległość klasa pracująca Gruzji — domaga się sądu rozjemczego (arbitrażu) w sprawie swojego zatargu z Rosją. Rosja sowiecka głosząca światu swoją pokojowość i propagująca wolność wszystkich narodów, odrzuca arbitraż i przeciwko Gruzji śle coraz to nowe oddziały swojej armii. Klasa robotnicza Polski wyrażając swój hołd powstańcom Gruzji, wzywa całą Międzynarodówkę Socjalistyczną do energicznej w imię obrony podeptanego przez najazd sowiecki prawa narodu gruzińskiego do niepodległości.

Po przyjęciu rezolucji orkiestra Bałucka odegrała Międzynarodówkę zaś orkiestra Elektrowni Marsyljanek, poczem pochód manifestantów niosły z sobą skarb — solidarność proletariacką,

Lemiesz.

Tydzień polityki polskiej.

a) Polityka zagraniczna Polski

Liga Narodów zakończyła już swą obecną sesję. Nie od rzeczy tedy będzie poinformować szeroki ogół czytelników o tych sprawach, dotyczących Polski, które podczas narad w Lidze miały miejsce a o których dotąd jeszcze nie wspominaliśmy. Chodzi tutaj o dalsze sprawy z Gdańskiem i o scharakteryzowanie roli, jaką polska delegacja w Lidze odegrała.

Gdańsk w stosunkach z Polską od dłuższego czasu nie dawał powodów do interwencji międzynarodowej. Przypisać to należy stagnacji, jaką to miasto przeżywa, a co pośrednio wpłynęło, że „Niemcom mina zrzęda“. Większość więc kwestii wspólnych Gdańsk załatwił rozsądnie i pocichu, w bezpośrednich z Polską rokowaniach. Ponieważ jednak wkrótce mają nastąpić w wolnym mieście wybory, przeto Senat musiał pokazać swym wyborcom, że — jednak — trzyma się ostro i z Polską w dalszym ciągu walkę prowadzi. I dlatego na obecnej sesji Ligi p. Sahn oskarżył Polskę o usuwanie obywateli gdańskich z granic Polski. Przedstawiciel nasz niewiele miał trudu z odparciem tego ciosu, tłumacząc Lidze, że Polska zmuszona była — w myśl własnego interesu — wydalić dwóch gdańszczan, podczas, gdy Gdańsk z błahych powodów, a nieraz i bez powodu, wydalil już 152 polskich obywateli.

Według komunikatów telegraficznych Polska delegacja na obecnych naradach w Lidze zapisała się dodatnio. Pomijając wystąpienia ministra Skrzyńskiego na plenum Ligi, należy zaznaczyć, że był on także przewodniczącym jednej z podkomisji, traktującej o rozbrojeniu, i był członkiem słynnej komisji 12-tu, która opraco-

wała rezolucję o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitrażu. I tu i tam głos p. Skrzyńskiego poważnie był brany pod uwagę. Drugi z naszych delegatów p. Babiński odznaczył się w komisji prawa międzynarodowego, gdzie informował zebranych o tych konwencjach, które Polska przyjęła i o inicjatywie ustawodawczej Sejmu w niektórych działach prawa międzynarodowego. Trzeci p. Zalewski, poseł w Rzymie, energicznie zwalczał słynne wnioski litwinów w sprawie rewizji granic polskolitevskich. Czwarty p. Sokal, w komisji pracy objaśniał rzeczowo o bezrobociu w Polsce, o kwestjach górnośląskich i zamierzeniach rządowych w tym kierunku.

Jak widać z powyższych słów rząd nasz obsadził delegację polską do Ligi naleźycie. Przypuszczać należy, że jest to skutek nie tylko dobrze zrozumiałego interesu państwowego, ale także i następstwo ostatecznego skryształizowania się opinii społecznej w tej sprawie, bo nawet już dzisiaj i prawica przez swoich najwybitniejszych przedstawicieli (Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ rozgłasza, że Ligi lekceważyć nie wolno, że jest to instytucja godna ze wszech miar poparcia i t. d. — Jaka szkoda, że to otrzeźwienie na prawicy przyszło tak późno: nie mielibyśmy tylu strat, jakie ponieśliśmy na terenie Ligi i właściwie — za lekceważenie Ligi.

Za dalszy krok do uzdrowienia stosunków, panujących w naszych przedstawicielstwach zagranicznych, uważać należy dymisję p. hrabiego Sobańskiego, naszego posła w Belgii. Pan Sobański w ciągu kilkuletniej swej obecności w Brukseli nie odznaczył się niczem, a jeżeli w swoim czasie było o nim w Polsce głośno, to

tylko z powodu grubej pożyczki jakiej mu rząd p. Skulskiego z cdudej naówczas kasy państwowej upielił, a której to pożyczki p. poseł i hrabia w dodatku, do dziś napewno nie zwrócił.

b) Sprawy wewnętrzne.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu wzmagają się. Coraz uporczywiej mówi się, że marszałek Rataj ma objąć stanowisko premiera, względnie którąś z tek, prawdopodobnie, — spraw zagranicznych, do której się podobno p. Rataj „pali”. Mówi się także o powrocie do przedwakacyjnej koncepcji: Thugutt i St. Grabski. Wówczas opuściliby swe fotele: Miklaszewski, Hübner i Wyganowski. „Wyzwolenie” zaś na głównym zjeździe uchwaliło dążyć do koncentracji wszystkich sił lewicy i do utworzenia rządu radykalnego z domieszką socjalistów. — Ile w tych pogłoskach i zapowiedziach prawdy, czas najbliższy pokaże.

Czasby jednak już był największy uzdrowić zasadniczo politykę polską. Jeżeli wogóle ma być zmiana rządu, niechże to będzie zmiana poważna, a nie

oparta na ambitnych dążeniach skompromitowanych jednostek. Wypadki bowiem nie czekają. Sprawa kresów dalej pozostaje w ogniu. Onegdaj bandy napadły nawet na pociąg, w którym — o ironjo — jechał sam wojewoda Downarowicz i komendant tamtejszej policji!

A i sprawy mniejszości nie ruszyły z miejsca. Uniwersytet ukraiński, który miał powstać w Krakowie, nie rychło pewno otworzy swe podwoje, bo trudno o profesorów. Konferencje rządu z uczonymi rusińskimi w Pradze nie dały żadnych wyników. Ukraińcy bowiem chcą uniwersytetu w Galicji Wschodniej. Tymczasem zaś lekceważą sobie pomysły rządowe i utworzyli uniwersytet tajny we Lwowie, gdzie nawet wydają dyplomy, które przez społeczeństwo rusińskie są więcej szanowane, niż dyplomy polskich szkół akademickich — Przypominają się żywo dawne nasze stosunki z najeżdźcą, kiedyśmy uprawiali tajne nauczanie! Niechże nam się przypomną i skutki fatalne, jakie stąd na Rosję spadły! Nie bierzmy więc przykładu ze złych i skompromitowanych dróg! **Suchorski.**

omówić stanowisko w sprawie p. Sz. Wniosek tow. W. przeszedł głosami N. P. R. i Socjalistów.

Dnia 23 b. m. pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego odbyło się posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Zawarcie umowy z dr. Szaykowskim. 3. Sprawa inowelizacji ustawy z dn. 19 maja 1920 roku. 4. Wnioski.

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do zawarcia umowy z dr. Szaykowskim.

Panowie przemysłowcy złożyli wniosek zmierzający do przekreślenia całej umowy z p. dr. Sz. i rozpisania ponownie konkursu na stanowisko dyr. K. Ch. Wyłoniła się dyskusja w sprawie wniosku przemysłowców, w której brali udział tow. dr. Weisberg, Milman, Kuk i p. Kaźmierczak. Chodziło mianowicie o to czy p. Sz. należy uważać już jako dyrektora łódzkiej K. Chorych, czy jako kandydata na to stanowisko. Większość Zarządu wypowiedziała się, iż p. Sz. jest kandydatem a nie dyr. K. Ch. m. Łodzi.

Po zarządzanej przerwie, podczas której enperowcy naradzili się, p. Kaźmierczak imieniem grupy N.P.R. złożył oświadczenie, iż frakcja NPR. wobec upadku ich kandydata p. Sz. przechodzi do ostrej opozycji w Zarządzie (tak NPR. rozumie pracę w K. Ch.; niech instytucja upadnie, aby ambicji partyjnej stało się zadość, przyp. sprawozdawcy) i na znak protestu opuszcza dzisiejsze posiedzenie.

Po złożeniu oświadczenia przez NPR. tow. Weisberg w imieniu grupy socjalistycznej złożył również oświadczenie treści następującej:

Frakcja socjalistyczna Z. K. Ch. złożyła na jednym z posiedzeń Zarządu oświadczenie, że uznaje zarzuty, podniesione przeciwko p. dr. Sz. przez Zw. lekarzy, za zupełnie nieuzasadnione i potępiła wystąpienie oskarżycieli jako godzące w cześć człowieka i obywatela.

Wobec dzisiejszego wystąpienia lekarzy w prasie z temi samymi zarzutami frakcja socjalistyczna Z. K. Ch. ponawia swoje oświadczenie i potępią napaści.

Mimo to jednakże po dokładnym rozpatrzeniu całego materiału, dotyczącego dr. Sz., że osoba dr. Sz. nie daje gwarancji spokojnej i poważnej pracy w Kasie Chorych.

Jedynie z tego powodu zdecydowała się frakcja socjalistyczna oświadczyć przeciw podpisaniu kontraktu z p. dr. Sz. i za rozpisaniem nowego konkursu.

Równocześnie frakcja socjalistyczna oświadcza, że nie będzie się starała w obsadzeniu stanowiska dyrektora K. Ch. w Łodzi własnym kandydatem.

Po złożeniu oświadczenia przez tow. Weisberga zabrał głos członek zarządu p. Adamski przedstawiciel Chrz. Dem. i oświadczył że przyłącza się do stanowiska enperowców i też opuścił posiedzenie.

Wniosek przez nas złożony w sprawie ponownego konkursu przeszedł.

Stanowisko enperowców wykorzystali zaraz przemysłowcy, składając wniosek, zmierzający do przedłużenia obecnego kierownictwa K. Ch.

Przeciwko wnioskowi przemysłowców wystąpili nasi towarzysze i w głosowaniu wniosek głosami naszymi upadł.

Sz-ba.

Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

Z powodu nawalu materiału o zagadnieniu aktualnym i więcej doniosłym dla klasy robotniczej — sprawozdanie z posiedzenia Zarządu K. Ch. z dn. 16 b. m. przez redakcję naszą zostało odłożone do tego tygodnia. Oba sprawozdania t. j. z dn. 16 i 23 b. m. podajemy jako całość. Pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego odbyło się posiedzenie Zarządu K. Ch. dn. 16 b. m., na którym tow. przewodniczący w imieniu wysyłanej delegacji do Białegostoku zdał sprawozdanie treści następującej:

Delegacja łódzkiej K. Ch. odwiedziła zw. zaw. obydwóch odcieni: polskie i klasowe, pomijając związek chrześcijański, ponieważ na terenie białostockim prawie nie istnieje, jak również delegacja pominięła zw. lekarzy, który w zatargu z dr. Szajkowskim jest zainteresowany, a nam — jak mówił tow. K. chodziło o bestronne załatwienie i zbadanie całej sprawy.

Przez cały okres urzędowania dr. Szajkowskiego w K. Ch. w Białymstoku związki klasowe zawsze były pomijane przez p. Komisarza, a ich opinia absolutnie nie była brana pod uwagę przez p. kom. Sz. Pomijanie zw. klasowych a sfaworyzowanie zw. polskich przyczyniło się do tego, że K. Ch. w Białymstoku pod kierownictwem p. Sz. zupełnie upadła. Wydawanie opinii w takiej instytucji jak K. Ch. winno być przez przedstawicieli ubezpieczonych, a nie przez grupę polityczną, jak to miało miejsce przez N. P. R. Pan Szajkowski dopuszczał się nawet do takich spraw, że przy wydawaniu zasiłków uwzględniał przeważnie chorych z pol. zw. zaw., a pomijał i zmniejszał zasiłki członkom klasowych zw. zaw. Jeżeli wziąć pod uwagę rozwój lecznictwa, to zaznaczył tow. Kałużyński że ono nie zostało wcale podniesione przez dr. Szajkowskiego. Taki przyrząd, rentgieniowski, bez którego nie może być mowy o leczeniu chorych, został nabyty przez p. Kom. Sz. w stanie zupełnie nienadającym się do użytku i zamiast służyć lecznictwu, zdany na łaskę rdzy. Zatarg z lekarzami można było również skierować na inne tory, coby nie przyczyniło się do upadku K. Ch., ale p. Kom. chodziło o własną ambicję, a nie o instytucję.

Po zakończeniu przez tow. Kałużyńskiego sprawozdania, udzielono głosu dr. Saaykowskiemu, którego Zarząd postanowił zaprosić dla odparcia zarzutów, skierowanych przeciw niemu przez związek lekarzy.

Pan dr. Szaykowski w swym przemówieniu zaznacza, że działalność jego w białostockiej K. Ch. była obywatelską i godną miana polaka, gdyż starał się „polonizować” mniejszości narodowe na Kresach, czem położył „wielkie zasługi” dla Polski.

Co do zarzutów natury kryminalnej p. Sz. zaznacza, że godziny nie siedział w więzieniu. Sędzia śledczy sprawę umorzył dla braku cech przestępstwa.

Aparat rentgieniowski został przezemnie wprawdzie kupiony, ale winę tu ponosi firma — jak mówi p. Sz. — gdyż przysłała mi aparat zupełnie zepsuty.

Co zaś do lekarzy to p. Sz. zaznacza, że on lubi „porządeczki” których nauczył się u Niemców podczas okupacji i właśnie te „porządeczki” (które zniszczyły K. Ch. w Białymstoku) nie podobają się lekarzom i zw. klasowym. Winę za strajk ponoszą całkowicie lekarze, którzy pałają nienawiścią do mnie, a nie ja — jak mówi p. Sz.

Zarzuty natury kryminalnej całkowicie zostały przez p. Szajkowskiego odparte i to mu przyznajemy. Zaznaczyć jednak musimy po zastanowieniu się nad sprawozdaniem tow. Kałużyńskiego, że gospodarka p. Kom. Sz. była zła i niedopuszczalna. Oskarżamy jednocześnie lekarzy, którzy przyczynili się również do upadku instytucji, ale nadmienić musimy, że p. Sz. zamiast kierować instytucją „robił” politykę „wynarodowienia” mniejszości narodowych i jątrzył niepotrzebnie nienawiść przeciwko Polsce.

Po skończonym przemówieniu p. Szajkowskiego tow. Weisberg złożył wniosek o przerwanie posiedzenia, gdyż frakcja socjalistyczna w swoim gronie chce

XI Kongres Międzynarodowy Rob. Przem. Włóknistego.

(Ciąg dalszy).

III.

Kongres wymaga od krajowych organizacji przeprowadzenia żądań, ażeby nie dłużej jak 4 godziny pracowano bez przerwy, t. j. ażeby po najwyżej czterech godzinach pracy następowała dostateczna przerwa dla odżywienia organizmu.

Międzynarodowy Sekretariat winien z całą bacnością walczyć o ratyfikację Waszyngtońskiej konwencji śledzić i ewentualnie na poszczególne krajowe organizacje w tym kierunku wpływać, żądać sprawozdań z przebiegu tej walki i o rezultatach, jak i o użytych sposobach i metodach walki, wszystkie do Międzynarodówki należące organizacje, informować.

Kto może być wybranym jako delegat na Kongres.

Z powodu, że do ruchu zawodowego wkradają się bardzo często czynniki, które z nim nie wspólnego nie mają i nie miały, fachowo niewykształcone, którzy szkodzą tylko ruchowi zawodowemu, postawili towarzysze angielscy następujący wniosek:

„Nikt nie może być wybranym jako delegat na Kongres, Zjazd lub Konferencję, lub jakiś urząd w Związku spełniać, kto nie jest stale płatnym funkcjonariuszem Związku, lub w fabrykach przemysłu włóknistego nie pracuje, lub nie pracował”.

Wniosek ten z poprawką przyjął Kongres jednogłośnie.

Dużą i gorącą dyskusję odbyto nad sprawą:

„Niebezpieczeństwo, zagrażające interesom przemysłu włóknistego całego świata, przez kapitalistyczno-szowinistyczną agitację wojenną”.

Przedłożona rezolucja przez t. Hosska (Niemcy) brzmi następująco:

„XI Międzynarodowy Kongres robotników przemysłu włóknistego stwierdza, że po pięcioletnim już zakończeniu wszechświatowej wojny, gospodarka krajów europejskich jeszcze nie jest doprowadzona do porządku, przez co szerokie masy ludu pracującego ciężko cierpieć muszą.

Kongres rozumie, że kapitalistyczny interes stoi w sprzeczności do pokojowej organizacji świata. Obecnie znajdują się we wszystkich krajach jeszcze inni szowinistyczno-wojenni podżegacze, którzy każde porozumienie unicestwiali i starają się dalej unicestwiać.

Wynikiem tego szowinistycznego podjudzania są, wciąż zaostrzające się, gospodarcze kryzysy, które na wszystkie kraje świata się rozprzestrzeniają, z dotychczas niebywałymi rozkładowymi skutkami, niszczącymi ludzkość pod względem zdrowotności, moralności i materialnego położenia.

Kongres wymaga od robotników przemysłu włóknistego wszelkich krajów użycia wszelkich środków, ażeby pracy tych podżegaczy do wojen, kres położyć. Kongres stwierdza, że przyczyną wszelkich wojen jest ustrój kapitalisty-

czny i dlatego celem klasy robotniczej jest i będzie usunięcie tego ustroju.

Ażeby jeszcze przed usunięciem ustroju kapitalistycznego wojnie zapobiedz, wznawia Kongres swoją uchwałę paryskiego Kongresu z roku 1921, gdzie między innymi się mówi:

„Międzynarodowo zorganizowani robotnicy przemysłu włóknistego zobowiązują się wszystkimi środkami szowinistyczno-reakcyjnym prądom się przeciwstawić i w razie wybuchu wojny wykonania wszystkich robót, związanych z prowadzeniem wojny, odmówić, jako też do szeregów wojskowych się nie stawić”.

Ażeby myśl tę spopularyzować, wzywa Kongres wszystkie do Międzynarodówki należące organizacje, tę część uchwały, możliwie często w gazetach i innymi środkami, opublikowywać, tym samym robotnikom w pamięci pogłębiać.

W całości przyłącza się Kongres do pełnej zawartości uchwał Kongresu Paryskiego.”

W dyskusji tow. Sokołowski oświadczył, że robotnicy polscy są zasadniczymi przeciwnikami wszelkich wojen; że oprócz Belgii, jest to kraj, który najwięcej ucierpiał od wojny wszechświatowej, gdyż na terenie jego odbywały się największe bitwy; zniszczonymi zostały miasta i wsie, ludność cierpiała straszliwie i dlatego zrozumiałem jest stanowisko robotników przeciw wojnie. Jeżeli nacjonaliści polscy jak i nacjonaliści wszystkich innych krajów, są zwolennikami wojny, na której dorabiają się kolosalnych majątków, to, robotnik polski wypowiada z całą energią wojnę wojnie. Lecz bywają wypadki, że robotnicy muszą bronić wolności swojego kraju. Tak było w roku 1920, kiedy robotnicy polscy wezwani przez swoich przywódców, chwycili za broń, ażeby uratować kraj przed najazdem bolszewickim. Spotykaliśmy się wtedy z niezrozumieniem wielu towarzyszy z zagranicy, którzy stanęli przeciwko nam, uchwalając nieprzepuszczanie transportów broni i amunicji do Polski. My wierzymy, że towarzysze ci działali w dobrej wierze, lecz nie byli poinformowani o stanie rzeczy. Polski robotnik, odpierając najazd bolszewicki, ratował wtedy Was wszystkich, był waleś odpornym. Czyżby stało się zadość życzeniu nawet komunistów niemieckich, którzy zwracali się do bolszewików z żądaniem, ażeby do Niemiec nie wkraczali, że oni sami rewolucję zrobią. Bolszewicy, zajawszy tereny Polski, poszliby dalej na Zachód, i zaleliby Was, przynosząc Wam nie wolność i nie wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego, nie socjalizm, lecz czysty imperjalizm bolszewicki, który jest zagubą wszelkiej kultury. Któż przynosił te rzekome wolność zachodowi Europy na bagnietach czerwonej armii? Czy to był robotnik lub inteligent rosyjski? Bynajmniej! Hor- dy Budiennego, które zalewały Polskę, składały się z dzikich narodów Centralnej Azji. Baszkiry, Kirgizy, Sarty i Chunchuzy, dzicy, chciwi na krew, żądni pozogi i morderstwa, to byli ci, którzy za-

chodowi Europy jakoby wolność mieli przynieść. Dlatego oświadczamy, że jeżeli byśmy w podobnym położeniu mieli się znowu znaleźć, uczynimy to samo i prosimy Was wszystkich towarzyszy z całego świata, ażebyście nas zrozumieli. Nie chcemy wojny, lecz chcemy wolności, niepodległości kraju, gdyż tylko w wolnym narodzie może ruch robotniczy się rozwijać i wyzwolenie od kapitalizmu nastąpić.

Debata nad rezolucją przeciwko wojnie zakończona została świetną, burzą oklasków przyjętą, mową tow. Shaw, który powiedział:

Obowiązkiem wszystkich robotników jest prowadzić stanowczą walkę przeciwko wojnie. „Wszystkie koła maszyny staną, o ile twoje silne ramię, robotniku, zechce”, musi stać się rzeczywistością. Jeżeli ciemne potęgi kapitalizmu, imperjalizmu i militarystyki spróbują jeszcze raz ludzkość do wojny napędzać, to niech tę wojnę ci prowadzą, którzy ją mieć chcą i którzy osiągnęli i osiągać chcą dalej zyski z wojny. Klasa pracująca niema i nie chce mieć nic wspólnego z wojną.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta. (dok. nast.)

Ogólne zebranie członków T. U. R. w Łodzi.

W dniu 19 b. m. odbyło się w II-im terminie zebranie ogólne członków T. U. R. oddział w Łodzi w lokalu O. K. R.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Holcgrebera, wybrano do prezydium tow. Kluszyńską oraz tow. Urbacha.

Porządek obrad:

1. Zagajenie;
2. Wybór prezydium.
3. Odczytanie protokołu z organizacyjnego zebrania;
4. Sprawozdanie Zarządu;
5. Sprawozdanie kasowe;
6. Wybór Zarządu na r. 1924/5;
7. Wybór Komisji Rewizyjnej na r. 1924/5;
8. Wybór delegatów na Kongres T. U. R.;
9. Stosunek do Zw. Młodz. przy T. U. R.
10. Wolne wnioski.

Po przyjęciu protokołu z org. zebrania tow. Czerwiński odczytuje sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1923/4. Tow. zostało w Łodzi zarejestrowane w listopadzie u r. i w okresie sprawozdawczym do 9 maja praca ogniskowała się w następujących działach: odczytowym (179 wykładów, 3 odczyty publiczne, 3 akademje uroczyste, kurs nauk ekon.-polit.), samokształceniowym, artyst.-dram., bibliotecznym (4600 tomów 618 czytelników) oraz w chórze.

Sprawozdanie Zarządu kursu nauk ekon.-polit., biblioteczne oraz kasowe przyjęto.

Tow. Holcgreber w imieniu ustępującego Zarządu składa serdeczne podziękowanie za intensywną pracę tow. tow. Augustyniakowi, Nowickiemu, Hartmanowi, Ceswanowi i innym.

W dyskusji tow. sen. Kopciński w imieniu Zarządu głównego T. U. R. dziękuje ustępującemu Zarządowi za gorliwą i pełną poświęcenia działalność.

a w szczególności wyróżnia pracę przewodniczącego tow. Holcgrebera.

Tow. Augustyniak proponuje zaangażować płatnego bibliotekarza, zorganizować Centralę zakupu książek, intrologatornię, katalog główny, biuro porad dla czytelników oraz kurs bibliotekarski. Tow. Kluszyński zwraca uwagę na konieczność porozumienia się z Teatrem Miejskim, aby poniedziałkowy repertuar dla T. U. R. składał się z sztuk wartościowych, klasycznych.

Do Zarządu na rok 1924/5 wybrano tow. tow. Holcgrebera, Kluszyńskiego, Augustyniaka, Hartmana, Kluszyńską, Urbacha, Nowickiego oraz zastępców: Pruszkowskiego, Moskiewicównę i Dziekońską. Do Kom. Rew. tow. tow. Goruchową, Ajnenklę Eug. Pachalę Edwarda. W sprawie wyborów delegatów na kongres uchwalono powierzyć zwołanie w tej sprawie zebrania ogólnego w pierwszych dniach października — Zarządowi.

W obszernej dyskusji na temat

ustalenia stosunku T. U. R. do Związku Młodzieży uchwalono na wniosek tow. Kluszyńskiego dokooptować do Zarządu T. U. R. dwu członków Zarządu O.K.Z. Zw. Młodzieży oraz wydelegować do Zarz. Okr. Zw. Młodzieży dwóch członków Zarządu Uniw. Robotn.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca zebrania wzywa do dalszej intensywnej pracy, której przyswiecać mają hasła Prawdy, Dobra i Piękna.

Z walki robotniczej i związkowej.

Łódź, dnia 25 września 1924 r.

Jedną z wysuwających się na czoło form ruchu zawodowego robotników jest idea Rad Załogowych (komitetów fabrycznych).

Sprawę tę szkicujemy w niniejszym artykule, rozumiejąc, iż w tak szczupłych ramach nie można jej dokładnie omówić. Kwestję powyższą szeroko omówił na swych łamach „Robotniczy Przegląd Gospodarczy“, z którego cały szereg cennych uwag notujemy.

Idee przewodnie świadomego ruchu robotniczego są trojakiemu rodzaju. Jedne — to idee obronne, w imię których organizuje się i walczy klasa robotnicza, aby uchronić się od zagłady i zdobyć w ramach ustroju kapitalistycznego warunki ludzkiego bytu. Takiemi są idee wolności koalicji i strajków, ubezpieczeń społecznych, ośmiogodzinnego dnia pracy, minimalnej płacy it.d.

Drugie — to idee w stosunku do ustroju kapitalistycznego destrukcyjne (niszczyielskie), hasła ofensywy proletarjackiej. Przykładem jest idea strajku generalnego.

Trzecie to wreszcie — idee w stosunku do przyszłego ustroju konstrukcyjne, których urzeczywistnienie tworzy w systemie kapitalistycznej produkcji załączki organizacji przyszłego ustroju socjalistycznego i pomost, który do niego prowadzi. Do tego ostatniego rodzaju idei należy idea spółdzielczości, idea Rad Załogowych i t. d.

Klasa robotnicza dawno już rozumiała że biurokratyczne upaństwowienie nie da wyzwolenia robotnikowi, że zniszczenie kapitalizmu to tylko pierwszy i względnie najłatwiejszy etap Rewolucji, że nieodzownym powodzenia twórczych Rządów Proletarjackich jest odpowiednie przygotowanie mas robotniczych.

Do tego celu służy idea Rad Załogowych i Komitetów Fabrycznych.

Robotnik też widzi w nich szkołę którego przygotowuje do samodzielnego prowadzenia produkcji dla potrzeb społecznych.

W rozwoju ustroju społeczno-gospodarczego widzimy ten sam prawie przebieg jaki cechował rozwój polityczno-państwowy. Po okresie niewolnictwa, nastąpił okres monarchiczny — gdzie kapitalista był samowładnym panem warsztatu i kupionej — na zasadzie „wolnej“ umowy pracy. Po nim przeżywywa obecnie okres t. zw. monarchji konstytucyjnej t.j. dzięki walkom klasy robotniczej widzimy dziś ograniczenie władzy i woli fabrykanta.

Praca ma już swoje prawodawstwo.

Umowa najmu traci powoli swój prywatno-prawny charakter a nabiera publiczno-prawnego, a pracodawca z samowładcy staje się dzielącym się swą władzą z parlamentem — ze związkami robotniczymi — konstytucyjnym — bo skrepowanym prawodawstwem pracy-monarchą.

Lecz jeszcze sama produkcja, zyski z niej i prowadzenia przedsiębiorstwa pozostają nadal niepodzielnie w ręku właściciela — fabrykanta. Lecz tu klasa robotnicza dąży usilnie do zdobycia wpływu i współdziałania w niepodzielnej własności pracodawcy. Robotnik nie chce być wynajętym dodatkiem do maszyny, a stać się pragnie jej współkierownikiem i współwłaścicielem. Ale już nie tylko przez związki prowadzące walkę obronną lecz przez Rady Załogowe i Fabryczne — u siebie, przy swoim warsztacie pracy, to jest ważny czynnik Rad — wciąganie szerokich mas robotniczych w sferę myśli o produkcji, kontroli nad nią, ustalenia dróg handlu — zbytu. Z roli bezdusznego wykonawcy, przechodzi w rolę współtwórcy majątku społecznego.

Zorganizowane i celowo przeprowadzone idee komitetów fabrycznych dadzą robotnikowi praktyczną szkołę umiejętnej prowadzenia gospodarstwa społecznego, unormują wytwórczość, zapobiegają t. zw. kryzysom, wprowadzając kontrolę zysków fabrykanckich, zabezpieczą go od ciągłego bezrobocia i przymierania głodem.

Przez Rady Załogowe i komitety fabryczne proletarijat dojdzie do wrót Rewolucji, bo, jak mówi Katzky, „Rady Załogowe mają przezwyciężyć kapitalizm przez to, że przedsiębiorstwo przy ich współdziałaniu lepiej się będzie rozwijało,

niz bez nich, że ich współdziałanie w procesie produkcji stanie się ekonomiczną koniecznością. One powinny odkryć to, co wykonywa przedsiębiorca i zdołać to samo wykonać... One powinny uczynić go (przedsiębiorcę) w przedsiębiorstwie zbędnym, a siebie niezbędnymi... Socjalizm do którego dążymy, oznacza zastąpienie absolutyzmu kapitalistycznego przez samorząd proletarjacki a nie przez absolutyzm państwowej biurokracji“.

Lemiesz.

Jak Magistrat wypłaca bezrobotnych.

Zgłosił się do nas członek naszego Związku który przestał pracować w fabryce w dniu 3 lipca r.b. W biurze zapomogowym otrzymał 2 i 3 ratę zapomogi, kiedy się zgłosił po wypłatę 4 i 5 raty zasiłku to biuro wypłat takowej mu nie wypłaciło ponieważ zaczął pracować w dniu 30 sierpnia.

W tej sprawie Związek nasz zainteresował P.U.P.P. i kierownik tegoż Urzędu p. naczelnik Syska stwierdził że wspomnianemu robotnikowi należy się 4 i 5 rata zasiłku i dał owemu robotnikowi list do Magistratu pokój Nr. 2 z listem P. U. P. P. to mu tam wyjaśniono że przecież czas ten za który zapomoga mu się należy już przeszył i nie umarł z głodu, a obecnie pracuje więc bez zapomogi obejść się może i zapomogi mu nie wypłacono.

W myśl wyjaśnienia Magistratu ogłoszonego w prasie które podaje dla informacji bezrobotnych wyraźnie jest napisane że prawo do 4, 5 i 6 raty mają ci bezrobotni którzy utracili prace przed 11 lipca. Zapytujemy Magistrat coż warte są jego informacje?

Podobne postępowanie obecnego Magistratu powinni zapamiętać robotnicy naszego grodu.

A. Napieralski.

Sprawozdanie z Okr. Łódź-Podmiejska.

(Korespondencja własna).

W myśl uchwał Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej oraz zleceń CKW P.P.S. Komitet Okręgowy Łódź-Podmiejska doceniając wielkie znaczenie Międzynarodowe tego obchodu uczynił wszystko co było w jego mocy żeby obchód wypadł dobrze.

W poszczególnych miastach okręgu odbyły się konferencje partyjne, oraz konferencje międzyorganizacyjne jak związków zawodowych i spółdzielni spóżywców. Również rozkolportowano szeroko odezwę CKW.

Komuniści i Niezależni prowadzili agitację przeciwko obchodowi, ośmieszając go bagatelizując. W szczególności należy podkreślić fakt zachowania się w Pabjanicach

Niezależnych Socjalistów z grupy p. Drobnera, którzy należą do II Międzynarodówki Socjalistycznej i są członkami Związków Zawodowych, które brały oficjalny udział w obchodzie, zaś wspomniana grupa Drobnerowców nie brała udziału w obchodzie, a zwalczała go razem z komunistami, łamiąc karność i dyscyplinę organizacji zawodowej. Tem samym grupa Drobnera zdradziła Międzynarodową solidarność proletariatu.

Pabjanice.

P.P.S. zorganizowała obchód w porozumieniu ze związkami zawodowymi i Spółdzielnią „Związkowiec“. Robotnicy byli powiadomieni o obchodzie na dzień 21-go września wielkimi afiszami, mowiacami o

„naczeniu obchodu i jego programie. W niedzielę o godz. 11 przed poł. z przed klubu P.P.S. ruszył pochód głównymi ulicami miasta. W pochodzie niesiono 3 sztandary, na czele szła orkiestra, śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono odpowiednie okrzyki.

Na placu Dąbrowskiego do zebranych przemawiał senator tow. Kopciński, uchwalono rezolucje C.K.W.P.P.S., a następnie przed Klubem P.P.S. przemawiał tow. Pluskowski. Przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Należy tu zaznaczyć, że zachowanie się komendanta miejscowej policji, który w czasie pochodu zawiadomił organizatorów, że na skutek zlecenia Województwa zabrania odbycia wiecu i przemówienia do zgromadzonych. To bezpodstawne zarządzenie nie poskutkowało, sen. tow. Kopciński mimo to przemawiał do zgromadzonych.

Wieczorem w sali Gimnastycznej odbyła się Akademia z programem bardzo urozmaiconym, a mianowicie: Dłuższe i rzeczowe przemówienie na temat wojna wojnie wygłosił tow. mec. Kempner z Łodzi, Chór Rob. Stow. Ośw. „Światło”, odśpiewał 4-ry pieśni. Koło dramatyczne Stow. „Światło” odegrało jednoaktówkę „Franek Szpieg”, dramat osnuty na tle rewolucji 1905 r., napisany przez Antoninę Sokoliczową, deklamacje wypowiedziała tow. Krygierówna.

Wykonawców publiczność nagrodziła burzą oklasków.

Zduńska Wola.

Komitet P. P. S. w porozumieniu, ze Związkiem włóknistym w dzień 21 września zorganizował wielki wiec na Nowym Rynku w sprawie protestu przeciw wojnie. Na wiec przybyło około 4000 osób.

Na wiecu wygłosił dłuższe przemówienie tow. Gryzel z Pabjanic, który zcharakteryzował obecne położenie międzynarodowe znaczenie obchodu przeciw wojnie o postępowaniu sowiektów w Gruzji, dalej mówił o rocznicy śmierci tow. Żoresa i 60 letniej rocznicy założenia Międzynarodowego Stow. Robotniczego. Następnie przemawiał jeszcze tow. Mażuchowski.

Przyjęto jednogłośnie przy okrzykach entuzjastycznych rezolucję C.K.W.

Zgierz.

Komitet PPS w porozumieniu ze Zwłóknistym zwołał dnia 21 września wielki wiec na Rynku o godz. 3 p. p., na który przybyło około 3000 osób.

Dłuższe i bardzo interesujące przemówienia wygłosili tow. tow. poseł Ziemięcki i senator Kopciński którzy dobitnie odmalowali położenie Międzynarodowe po wojnie światowej i obecne knowania wojenne nacjonalistów burżuazyjnych i sowiektów których knowania wojenne ostro potępili. Dalej mówcy mówili o walce przeciw wojnie, o 60 letniej rocznicy powstania Międzynarodowego Stow. Robotniczego jak również o wielkich zasługach tow. Żoresa.

Uchwalono rezolucję CKW.PPS.

Sieradz.

Organizacja PPS i Związek rob. rolnych na dzień 21 września zwołali wiec w sprawie protestu przeciw wojnie. Wiec odbył się na Rynku po wyjściu ludzi z Kościoła, w którym wzięli masowy udział robotnicy rolni i małorolni chłopci, z okolic Sieradza jak również robotnicy i urzędnicy miejskowi.

Tow. poseł Szczerkowski w dłuższym

przemówieniu scharakteryzował znaczenie obchodu przeciwko wojnie w całym świecie. Dalej mówił o stosunkach wojny światowej i walce z zakusami wojennymi nacjonalistów burżuazyjnych i sowiektów, o znaczeniu 60 letniej rocznicy założenia Międzynarodowego Stow. Robotniczego oraz o zasługach i śmierci tow. Żoresa. Również o polityce sowiektów w Gruzji.

Na wiecu, panował nastrój wspaniały, w szczególności wśród robotników rolnych i miejskich. Chjenista niejaki p. M. Dąbrowski, sklepowy usiłował sprowokować zebranych jednak mu się to nieudało, zebrani żywiołowo się rzucili przeciwko niemu i go szybko uspokoił. A policja jak na urągawisko stawała w obronie p. Dąbrowskiego. Rezolucje C.K.W.P.P.S. przyjęto entuzjastycznie.

Szadek.

Organizacja PPS, w dniu 21 września zwołała wiec przeciw wojnie w sali straży ogniowej, na który przybyło sporo włościan z okolic i ludność miejscowa.

Tow. Walczak z Łodzi wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu obchodu w całym świecie przeciwko wojnie, mówił o skutkach wojny, walce z nią, a obłudnej polityce sowiektów i rządów burżuazyjnych i nawoływał do utworzenia silnej organizacji P. P. S.

Mówce nagrodzono burzą oklasków. Przyjęto rezolucję C.K.W. P.P.S.

A. S.

Podziękowanie.

Wszystkim tow. przemawiającym z ramienia Okręgowego Komitetu na wiecach w poszczególnych miastach i biorącym udział w śpiewie oraz odegraniu sztuki i wygłoszeniu deklamacji OKR.PPS. Łodzi—Podmiejskiej składam serdeczne podziękowanie.

KONSTANTYNÓW.

(Korespondencja własna).

Wybory do Rady Miejskiej.

W sobotę, dnia 20 września w mieście naszym odbył się wiec przedwyborczy, do Rady Miejskiej, na którym przemawiali posłowie Ziemięcki i Szczerkowski. Na wiecu tym poza sprawami związanymi z wyborami do Rady Miejskiej mówcy również omówili sprawę obchodu przeciwko wojnie. Zebrani z powodu tego że w niedzielę odbyły się miały wybory do Rady Miejskiej, nie mogąc wziąć udziału w manifestacji jednak z okazji wiecu wyrazili solidarność z proletariatem całego świata. Trzeba zaznaczyć iż na wiec przyjechał z Łodzi ławnik N.P.R., kolega Bednarczyk, który w kłamiwy sposób starał się przedstawić działalność P.P.S. i usiłował rozbić wiec lecz dostał należytą odprawę od naszych towarzyszy i spotkał się z oburzeniem całego zebrania.

W niedzielę dn. 21. 9. odbyło się głosowanie do Rady Miejskiej które dało następujące wyniki: P.P.S. mandaty 4. N.P.R. 6. Blok N.P.P. z obywatelami mówiącymi po niemiecku — 8. Blok żydów — 4. Katolicy niemiecy — 1, małorolni — 1. Jednocześnie musimy zaznaczyć, że partja nasza zyskuje coraz większe wpływy przez otrzymanie 4 mandatów do Rady Miejskiej uważać to należy za poważne zwycięstwo.

Partja NPR. w naszym mieście miała poważne tradycje wśród robotników i drobnych obywateli i była dotychczas partją rządzącą, jednak ostatnio otrzymane głosy do Rady Miejskiej, jeżeli tekowe porównać z wyborami do Sejmu i Kasy Chorych to wpływy NPR. ogromnie zmalały.

Z życia Partji.

Bacność dziel. Elektrownia.

Podajemy do wiadomości członkom partji, że Sekretarjat P.P.S. dzielnicy Elek-

trówni przy ul. Fabrycznej 11, czynny jest w każdą niedzielę: od godz. 10 do 12 przed południem, kiedy to można w dalszym ciągu załatwiać wszelkie sprawy partyjne.

Komitet.

Bacność Chojny!

W niedzielę dn. 28 września 1924 r. o godz. 11 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się zebranie członków dzielnicy. O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

Bacność Bałuty!

W sobotę, dnia 4.X.24 r. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu dzielnicowym odbędzie się zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne!

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Komitet.

Bacność Koziny!

W niedzielę dn. 5.X.24 r. o g. 10 rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Letniej Nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne. Referat tow. Dobrzyńskiego. Wzywa się wszystkich członków dzielnicy o liczne i punktualne przybycie. Komitet.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!

W lokalu klubu P. P. S. Piotrkowskiej 83 została otworzona dla towarzyszy czytelnia pism codziennych i tygodników. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 5 do 7 i pół wiecz. Wejście bezpłatne.

Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów, że w dniach 1-go i 2-go listopada b. r. odbędzie się, zwyczajne, walne zebranie T.U.R. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T.U.R.; 2) Międzynarodowa oświata robotnicza; 3) Zamierzenia T.U.R. na przyszłość; 4) Wybory 5-ciu członków Zarządu Głównego; 5) Wolne wnioski.

Bliższe szczegóły programu Zjazdu T.U.R. Oddziały otrzymają.

W myśl art. 38 statutu T. U. R. Oddziały nie posiadające 50 członków wysyłają na walne zebranie jednego delegata, Oddziały większe po jednym delegacie na każdych 50 członków; przy obliczaniu liczby członków, należy brać pod uwagę członków, którzy opłacili podatek członkowski do dnia 1 października b. r.

Sprawozdania z działalności wraz z podaniem liczby delegatów nadesłać należy do dnia 15 października b. r. do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka 7) Wzór sprawozdania Sekretarjat Generalny T.U.R. wysyła w Okólniku.

Prezes Zarządu Głównego T.U.R.

(—) Ignacy Daszyński.

Członkowie Zarządu Głównego T.U.R. K. Czapiński, J. Dziuba, A. Hausner, T. Hołowko, M. Kelles-Krauzowa, Z. Klemensiewicz, S. Kopciński, Z. Piotrowski, S. Posner, K. Prauss, T. Reger, A. Strug, T. Szpotański, Z. Zielińska.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. o g. 8.15 wiecz. w Teatrze Miejskim dana będzie dla członków i sympatyków T.U.R. po cenach najniższych komedia Bachwiza

„ROMANTYCZNA NOC”

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8 wiecz.

T. U. R.

W środę, dnia 1 października b. r. o godz. 6 wiecz. w lokalu O.K.R.P.P.S. odbędzie się posiedzenie Zarządu T.U.R.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Koło Literacko-Dramatyczne przy T.U.R.

Lekcje w Kole rozpoczynają się w piątek, 26 b. m. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R. — Koło wyjeżdża w pierwszych dniach listopada na kongres Turu, celem wzięcia udziału w wieczorze artystycznym.

Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Otwarcie „Ogniska” na Chojnach.

Zawiadamiamy rodziców, że w „Ognisku” na Chojnach (Rzgowska 143) rozpoczynają się lekcje w środę, dnia 1 października o godz. 9 rano. Uroczyste otwarcie, połączone z popisami dzieci z istniejących „Ognisk” odbędą się 12 października w sali Johna na Chojnach. Bliższe szczegóły podamy później.

Otwarcie nowego „Ogniska” na Widzewie.

Dnia 15 października rozpoczną się lekcje w „Ognisku” na Widzewie przy ul. Rokicińskiej 54. Uroczyste otwarcie powyższego Ogniska odbędzie się w niedzielę, 19 października.

Kronika.

Od Redakcji.

Z powodu nawału aktualnego materjału, cały szereg korespondencji z Pabjanic, Widzewa i in. zmuszeni jesteśmy pozostawić eo następnego numeru.

Jak nasze władze uszczęśliwiają ludność kresową. Znany ze swoich występów w Łodzi były naczelnik urzędu śledczego w Łodzi, po procesie w sądzie okręgowym został wysłany do Brześcia na stanowisko podinspektora policji. Obecnie został awansowany na stanowisko inspektora w województwie Poleśkim.

Były urzędnik łódzkiego urzędu śledczego. Dysterhof, po zdemaskowaniu jego w „Łodzianinie” z racji pełnienia przez niego obowiązków urzędnika do specjalnych poruczeń w ochronie łódzkiej, został przeniesiony na stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Łucku.

Korneliusz Dysterhof na służbie carskiej za gorliwość w tępieniu ruchu robotniczego w Będzinie otrzymywał nagrody, obecnie rząd polski, jak na ironję, mianuje byłego ochronnika ważnym urzędnikiem policji państwowej.

Inna nazwa, system ten sam — za caratu.

Czy w Anglii się tak postępuje?
W drukarni towarzystwa wydawniczego „Kompas” stanowisko jednego z dyrektorów zajmuje anglik, p. Gregory, który w wielu wypadkach stara się pracowników tak traktować, jak nie traktują ich nawet najreakcyjniejsi pryncypałowic.

Ostatnio w gorliwości swojej zaszedł tak daleko, że pracownika drukarni, p. E. który niósł małą paczkę ręczną osobiście zrewidował w bramie w oczach wielu pracowników, oczywiście nic nie znalazłszy.

Czy tak się postępuje w Anglii?

Ośmiogodzinny dzień pracy—grzechem. Do miejskiego domu wychowawczego przy ul. Karolewskiej Nr. 51, Magistrat zaangażował zakonnice na miejsce dotychczasowych świeckich wychowawczyń.

„Siostry klasztorne” uważały za najważniejszą dla siebie pracę (napewno by same nic nie robiły) zmuszanie pracującego tam personelu do pracy po 12 godzin dziennie najmniej, oświadczając na zebraniu, że pracować „tylko” osiem godzin to grzech (czy śmiertelny?) i zaznaczając, że kto się do tego nie zastosuje, będzie zwolniony. Sprawą tą zajął się klasowy związek, by zmusić siostry do szanowania ustawy o czasie pracy.

Magistrackie budowle.

Władze magistrackie chciały się pochwalić przed wyborcami, że chcą, mogą i umia także budować i wybrały w tym celu gmach magistratu przy Placu Wolności, jako że tą pracę może największa ilość obywateli podziwiać. I rozpoczęła się nadbudowa dwóch pięt, lecz nie dokończono pracy, a mury zaczęły pękać i cały gmach groził zawaleniem. W kilku miejscach popękały mury i wtedy władze zabroniły by czwarte piętro było zajęte na lokale biurowe. I żeby naprawić sytuację, okna czwartego piętra zamurowano, przez co został spowodowany jeszcze większy ciężar. Tak to wygląda magistracka budowa. Magistrat cprawda swoje błędy budowlane zaczyna naprawiać... komunikatami, nadsyłanymi do prasy, lecz pękające mury nie chcą zrozumieć wyższej polityki magistrackiej. Złośliwi twierdzą, że to większość magistracka rozsądza się, od nadmiaru spoistości.

Redaktor „Rozwoju” defraudantem. Stał się skandal w „porządnej” rodzinie endeckiej. Naczelnik redaktor „Rozwoju”, pisma dewotek i sklepikarzy chrześcijańskich, Zbigniew Koliński, drapnął zagranicę, po zajnkasowaniu poprzednio od różnych firm i osób kilka tysięcy złotych. Dokładna suma dotychczas nie została ustalona, zaznaczamy tylko, że p. Koliński „nabrał” nawet swoich znajomych na większe pożyczki.

Prasa „narodowa” oczywiście milczy o tem zawzięcie, jakgdyby nigdy nic. Ale nie wszystko da się ukryć pod kocem.

Za brudy na posesjach.

W związku z notatką p. t. „Ulica Piotrkowska Nr. 292”, zamieszczoną w nrze 33 „Łodzianina”, — Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi komunikuje, że stosunki zdrowotne na posesji przy ul. Piotrkowskiej 292 zbadane zostały przez komisję sanitarną i raport tych oględzin przesłano celem dalszych zarządzeń do Komisarjatu Rządu.

Zakończenie strajku piekarskiego.

Na konferencji przedstawiciele robotników i przedsiębiorców z udziałem p. insp. Klotta udało się osiągnąć porozumienie. Popisano protokół, którego główne punkty są następujące:

1) podwyższenie plac o 11%, licząc w tem ostatni wskaźnik drożyzniany.
2) zawarcie umowy na cały rok, przytem w zasadzie umowa ta ma odpowiadać dotychczasowej.

3) właściciele piekarni żydowskich podpiszą z pewnymi drobnymi zmianami tę przyszłą umowę zbiorową. Dotychczas piekarnie żydowskie nie były objęte ogólną umową.

4) nikt nie zostanie wydalony za strajk.

5) za święto 8 września robotnicy piekarscy otrzymają półdniówki.

Wobec zlikwidowania zatargu w poniedziałek rozpoczęła się praca w piekarniach.

Umowa zbiorowa ma być podpisana w środę, 24 b. m.

Listy do Redakcji.

Lekarz nie spełnił swego obowiązku.

W Pabjanicach zdarzył się wypadek, o którym uczciwy obywatel milczeć nie może, a mianowicie:

Jakiś człowiek z nędzy czy z rozpaczcy zażył trucizny w Alejach na ul. Zamkowej.

Policja odstawiła go do d-ra Majera (lekarz miejski) który oburzył się i oświadczył, że „trupów nie przyjmuje”, odmawiając udzielenia pomocy lekarskiej. Nadmienić należy, iż dobrzy ludzie, doceniający powagę chwili, zbadawszy puls „domniemanego trupa” przekonali się, iż puls bije i życie w desperacie ili, umieścili go więc w dorożce żyda, który dowiódł, że stoi wyżej moralnie od d-ra Majera, bo zaprzął konia i odwiózł desperata do szpitala miejskiego, gdzie przy pomocy felczera desperat został uratowany od niehybnej śmierci.

Fakt ten mówi sam za siebie.

Sprawą tą winny zając się władze miejskie i państwowe i pociągnąć do odpowiedzialności d-ra Majera,

Zaznaczyć należy, iż dr. Majer jest prezesem Chrześcijańskiej Demokracji w Pabjanicach. Czy jednak postępek d-ra Majera godzi się z etyką chrześcijańską?

Echa procesu Rzewski—Nocznicki.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie prosić Sz. Redakcję o umieszczenie poniższego na łamach swego pisma:

W dniu 14 listopada 23 r. na korytarzu S. O. w Łodzi zostałem obrzucony stekiem oszczerczych epitetów przez b. prezydenta m. Łodzi, Aleksę Rzewskiego. Na powyższe zareagowałem wniesieniem skargi w dniu 8 kwietnia 24 r. do Sądu Pokoju V okręgu m. Łodzi.

Rozprawa odbyła się w dniu 16 września r. b. i mocą wyroku sądowego został Aleksy Rzewski skazany na grzywnę w wysokości 50 zł. oraz zapłacenie kosztów sądowych.

O nieuczciwości charakteru niechaj posłuży fakt, iż p. Rzewski osobiście nie stanął przed sądem, lecz czekał na wynik w bramie, a do sądu wydelegował upelnomocnionego obrońcę.

Łączę wyrazy szacunku

Józef Nocznicki.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem
KONKURS na stanowisko

Dyrektora

Kasy Chorych m. Łodzi.

Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko, wymagane są:

- 1) Dowody wykształcenia średniego.
- 2) Paroletnia praca w instytucjach ubezpieczeniowych.

Wysokość uposażenia służbowego oraz inne warunki ustalone zostaną według umowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 października 1924 r.

Oferty wraz z dowodami kierować należy pod adresem Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy.

KASA CHORYCH M. ŁODZI.

(—) F. Kałużyński

Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 24 września 1924 r.



KUNEROL

Czysty 100% jadalny tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych. 6-3

Przedstaw.: S. Goldberg i M. Blumcwajg, Łódź, Piotrkowska 41.

Potrzebni chłopczy

do roznoszenia „Łodzianina” za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się z dokumentami w godzinach 5—8 w. w administracji, Piotrkowska 83.

Wydz. Kobiety P.P.S. w Łodzi

zaprasza na

PODWIECZOREK

który urządza w niedzielę, d. 28 września o godz. 3 po południu w lokalu O. K. R. Piotrkowska 83.

Kto się chce dobrze zabawić, niechaj stawi się na podwieczorku.

Wyborowa muzyka, śpiewy, Tańce i różne niespodzianki.

Dr. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

tel. 25-38.

NADZWYCZAJNA OKAZIA!

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Największy wybór, najtańsze ceny za gotówkę i na raty
poleca

Magazyn Obuwia

Rudolf Stocklos

Łódź, Wólczańska 161.

Damskie obuwie starszych fasonów (długie cholewki) od 16 złotych.



Noście tylko
obcasy i zelówki
gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Gromada to siła!

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Cel Spół-ni: Własne mieszkania i warsztaty pracy.
Udział zł. 100.— płatny po zł. 10.— miesięcznie.

ROBOTNICZY BANK SPÓŁDZIELCZY

Cel R. B. S.: Skupienie oszczędności robotniczych dla wzajemnej pomocy i finansowania własnych warsztatów pracy.
Udział zł. 50.— płatny po zł. 5.— miesięcznie.

Zapisy i informacje Wólczańska Nr. 77, w lokalu Związku Robotn. Spółdzielni od 9 do 3 i od 6 do 7 wiecz.

Nie może być mowy o wyzwoleniu proletariatu, dopóki nie powstaną silne robotnicze organizacje spółdzielcze.

Zaignął dowód osobisty wydany na imię Edward Kustra, z gminy Ciepilów, pow. Rżeczki, wojew. radomskie.

Potrzebny gospodarz do herbaciarni przy Klubie dzielniccy Widzew.

Wiadomość u przewodniczącego dziel. tow. Wojtasika, ul. Kunitzera 16, codziennie od godz. 7-ej wiecz.

Ceny ogłoszeń: **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukuj. pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milim. jednołamowy 15 gr. (str. 5 łam.), komunikaty, nekrologii i w tekście przed kreską po 20 gr. (strona 3 łamowa). Zamiejscowe o 50 proc. i zagraniczne o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.